

**Ja: W takim razie zacznijmy. Pierwsze pytanie mam takie - jaka jest Pana myśl, kiedy Pan słyzy słowo "Warszawa"? Co wtedy przychodzi Panu do głowy?**

Badany: No coś bardzo przyjemnego.

**Ja: Gdyby Pan mógł to jeszcze rozwinąć, co się zawiera w tym czymś przyjemnym?**

Badany: To jest moje miejsce, jakby rodzaj mojego domu. I też coś, co jest częścią mojej tożsamości.

**Ja: Czy jakieś specyficzne części Warszawy najbardziej składają się na tą tożsamość?**

Badany: No na pewno miejsce, gdzie się wychowałem, czyli Wola. Stare Miasto, gdzie spędziłem bardzo dużo czasu, kiedy byłem nastolatkiem. Białołęka, ponieważ jest związana częściowo z moim dzieciństwem, bo tutaj mieszkała ciocia, która wychowała moją tatę. I mój tato też przez pewien czas tutaj mieszkał. I po prostu przyjeżdżałem do tej cioci jako małe dziecko i tutaj, właśnie na Białołęce- konkretnie w Wiśniewie spędziłem troszeczkę czasu, który bardzo, bardzo miłe wspominać. No i wróciłem również tutaj. W tej chwili mieszka tam w tym miejscu moja mama, do której przyjeżdżam bardzo często. Sam mieszkam tu na Tarchominie. No lubię Białołękę też.

**Ja: To w takim razie teraz chciałabym, żebyśmy jakby przeszli przez całą tę mapę, przez każdą dzielnicę i jakby żeby Pan zaznaczył w wybrany sposób dzielnice lubiane i nielubiane. Są takie dwie skrajne kategorie, ale one jeżeli są niewystarczające albo określiłby Pan inaczej to, to spokojnie można tutaj nazwać jakoś to inaczej. Mogą być obojętne, mogą być znane/nieznane. Może być jeszcze coś, co mi teraz nie przychodzi do głowy. Więc chodzi o to, żeby każdą krótko scharakteryzować, powiedzieć dlaczego jest taka jakby postawa wobec niej, a nie inna.**

Badany: Mam to pisać, mówić?

**Ja: Może Pan pisać, może Pan zaznaczać, może Pan napisać słowa, może Pan zaznaczyć jakimś znakiem, a potem opisać co ten znak oznacza. Bo tutaj jest absolutna dowolność.**

Badany: Każdą z nich... Ok. Ursus- czy ja mam się jakoś rozpisywać, czy po prostu to ma być krótkie hasło?

**Ja: Może Pan rozwijać to dlaczego to jest, tak. Ale to też zależy od Pana ile Pan chce na ten temat powiedzieć. Są dzielnice, na których być może będzie Pan temat chciał**

**powiedzieć więcej, na które mniej. Ale tutaj chodzi jakby nie o wielką historię budowaną, tylko takie uzasadnienie raczej swojego stanowiska.**

Badany: Rozumiem. Dobra, to napiszę tak- może długopisem. Ursus- obojętny, uważam za doklejony do Warszawy, nie klei mi się z Warszawą. Włochy- no raczej obojętne.

**Ja: Z jakich względów?**

Badany: Znaczący nie mam żadnych wspomnień z tym miejscem, Włochy kojarzą mi się z dzielnicą troszeczkę zaniedbaną, zniszczoną.

**Ja: Ok.**

Badany: No to co mam napisać? Obojętny?

**Ja: Tutaj trudno mi trochę wejść w Pana głowę i powiedzieć jak to jest...**

Badany: Ale przynajmniej żeby nie wiem, no... Złapał sposób myślenia, czy... Na przykład jeżeli czuję pewien żal, że jest zaniedbane.

**Ja: To może napisać, że obojętny, ale... No właśnie może Pan jakby określić jako obojętny, bo rozumiem, że on nie jest jako "lubię" ani "nie lubię", ani nie jest to nieznane. Jest obojętny, bo nie budzi za bardzo żadnych emocji, a ten żal może Pan dopowiedzieć po prostu, ja to będę miała spisane.**

Badany: Obojętny...<respondent pisze>

**Ja: Trochę żal, tutaj wszystkie określenia są absolutnie słuszne.**

Badany: Zmieszany z żalem...

**Ja: O! To jest super.**

Badany: Ok. Ochotę lubię.

**Ja: Dlaczego?**

Badany: Ochota kojarzy mi się z zielenią, ze Szczęśliwicami, choć oczywiście są tam miejsca no dość mroczne, powiedziałbym. Bo jeśli się pomyśli o historii, o Powstaniu Warszawskim, no to zaczyna to wszystko być... Mniej lubiane. Ale może tym bardziej właśnie lubiane?

Także... Znaczy tak właściwie, to chyba jak się o każdej z tych dzielnic pomyśli w kontekście wojny to to wszystko przestaje być różowe.

**Ja: Takie wielowarstwowe?**

Badany: Tak. Wola... Bardzo lubię ze względu na moje dzieciństwo, przepiękne podwórko, na którym się wychowałem.

**Ja: A w jakich okolicach Pan się wychowywał na Woli?**

Badany: Okolice Jana Olbrachta, dokładnie mieszkałem na [REDAKTOWANO] Okolice Olbrachta, powiedzmy. Wielki żal, że zniknęło moje podwórko. Po prostu moja ukochana górka została zżarta przez buldożery, co widziałem na własne oczy. To było takie... Śródmieście... Śródmieście lubię, zwłaszcza Starówka. Starówka- bardzo lubię. Ze Śródmieściem też są związane moje emocje, właściwie to jest pogranicze Śródmieścia i Woli, bo tutaj mieszkała moja mama i moja babcia. Moja mama urodziła się w '39 roku. Babcia mieszkała już wcześniej- najpierw mieszkała na Ochocie, potem mieszkała na Śródmieściu i tu moja mama spędziła dzieciństwo, potem w czasie wojny również, chociaż zmieniały w trakcie miejsce zamieszkania, to jednak wciąż to było Śródmieście. Potem, no w czasie powstania było wygnanie, Pruszków... No wygnanie i kiedy wróciły, znów wróciły na Śródmieście, do innego miejsca, potem na Żelazną. No ale generalnie gdzieś tutaj są moje korzenie. Dobrze, teraz tak... Żoliborz- nie wiem, dlaczego Muniek mówił "pieprzony Żoliborz", ale Żoliborz również bardzo lubię. Lubię Żoliborz- znów kojarzy mi się z zielenią, ze spokojem i z mieszkającymi tam ludźmi na poziomie. Tam jest sporo ludzi właśnie takich. Podobnie kojarzy mi się Mokotów. Kiedy myślę o Mokotowie, to zwłaszcza mi się kojarzy Górny Mokotów, również trochę Dolnego, ale te dalsze dzielnice, te nowocześniejsze są wydaje mi się takie bardziej obce. Napiszę "lubię", bo również jest zielone, również sporo ludzi właśnie na poziomie wysokim mieszka tam i wielu prawdziwych Warszawiaków takich. Ursynów... Ursynowa kiedyś nie lubiłem, ale w sumie... Nie, jest mi obojętny- napiszę tak.

**Ja: Dlaczego? Czy coś... No właśnie, bo o obojętności najtrudniej jest mówić, tak naprawdę.**

Badany: No tak, to znowu tutaj nie mam zbyt wielu powiązań. Jedyne miejsce, do którego, zresztą od paru lat często przyjeżdżam na Ursynów, ale niestety do Instytutu Onkologii.



nic wspólnego. Zresztą jakoś sobie radzę zupełnie emocjonalnie z tym. Nie mam tam znajomych, wiem, znaczy znam Ursynów tak "pi razy oko" i bardzo się zmienił od pewnego czasu. Zrobił się ładny, przyjemny, zazielenił się bardzo, bo kiedyś to było takie blokowisko odrażająco, a w tej chwili jest tam bardzo ładnie. Im bliżej Lasu Kabackiego, tym fajnie właśnie- sam Las Kabacki jest bardzo ładny. Wilanów mi się kojarzy z dzielnicą willową, znowu podobnie troszeczkę jak Mokotów i Żoliborz- zielony, również bardzo lubię. Lubię i Pałac w Wilanowie... Właśnie, w Śródmieściu przecież i Łazienki- no, dużo jest tych fajnych miejsc w Śródmieściu. Aha, nie wiem, czy też tutaj... Też jest nagromadzonego dużo żalu.

### **Ja: W Śródmieściu?**

Badany: Tak, w Śródmieściu- za tym jak bardzo został zniszczony i często wzbudza we mnie straszne gwałtowne emocje, jeżeli ktoś przyjeżdża i mówi, że Warszawa jest brzydka. Bo jakby mnie się to kojarzy tak jakby ktoś zobaczył, nie wiem, człowieka, który przeżył tragiczny wypadek, ma zmasakrowaną twarz, ale pozszywaną i tak dalej i mu powiedział w twarz: "Ale jesteś brzydki." - no to to jest troszeczkę takie... Ok. Bielany i Żoliborz są dla mnie bardzo bliskie, jakby trudno mi jest rozdzielać, chociaż Bielany zrobiły się w takim... Znaczy takie miejsce, tam gdzie są te blokowiska są troszeczkę...

### **Ja: Podzieliły się tak...**

Badany: No właśnie, troszkę tak. Ale ogólnie lubię Bielany. Bemowo- też jest bardzo podzielone, bo ma spory kawał lasu, miejsc tam gdzie jest blisko wysypiska śmieci, które bardzo lubię, bo jeździłem tam na rowerze, wypuszczałem się z Woli w tamte rejony. Natomiast blokowisk nie lubię, są nieładne. Ale ogólnie rzecz biorąc lubię, całą Warszawę lubię, zaraz będzie wszędzie, że lubię.

### **Ja: No ale to bardzo pozytywne. <śmiech> No dobrze, to teraz przechodzimy na drugą stronę Wisły.**

Badany: Tak, idziemy na prawą stronę, bo ja jestem lewobrzeżny sercem, ale proszę bardzo- prawobrzeżny. Praga Północ. No cóż, niestety z Pragą Północ kojarzy mi się ten "mroczny świątek", który jednak rzuca cały czas, pomimo mojego tam, myślę w miarę świadomej oceny w ogóle tego miejsca, no niestety... No rzuca się w jakiś sposób na to. Praga jest dla mnie trochę obca- pomimo, że ją znam.

### **Ja: Ale jest to tylko Praga Północ, czy Praga Południe także?**

Badany: Właściwie Praga Południe troszkę podobnie, ale to na Pradze Północ jest więcej takich miejsc, w które nie chciałbym chodzić na przykład wieczorem. Na Pradze Południe nie mam tego typu jakichś takich obaw, więc...jak to określić...myślę, że obco trochę. Trochę obce. Targówek- też obce. Za tym obcym, jeśli mówić o emocjach, no to mi się kojarzy z czymś trochę mało przyjemnym- te blokowiska na Targówku i ludzie, którzy tam mieszkają- oczywiście znowu nie chcę, żeby to wyszło... Wszędzie są ludzie dobrzy i źli, no.

**Ja: No jasne, ale są też takie miejsca, na które gdzieś bardziej to rzutuje po prostu.**

Badany: Mhm. Rembertów również obcy i również troszeczkę z powodu takiego, jak Ursus- że wydaje mi się troszkę wklejony do Warszawy. Wesoła również wydaje mi się nie częścią Warszawy. Co tutaj pisałem? Obojętny?

**Ja: Ale to jest bardzo jakieś tam ciekawe, tak?**

Badany: Tak- obce, ale sympatyczne.

**Ja: Pozostały dwie wielkie dzielnice, pozostał Wawer i Białołęka właśnie.**

Badany: Wawer to jest dla mnie dziwny twór straszliwie, bo jest "od Sasa do lasa", w ogóle znowu takie doklejone do Warszawy mi się bardziej wydaje, aczkolwiek w czasie wojny w Wawrze się tam działy różne rzeczy. Nie wiem, co z tym Wawrem zrobić, czuję się dziwnie z takim Wawrem.

**Ja: Może Pan napisać, że czuje się z nim dziwnie.**

Badany: <śmiech>

**Ja: To jest też bardzo właściwe.**

Badany: No dobra, piszę- czuję się dziwnie, może taki trochę sztuczny twór.

**Ja: I została Białołęka, o której powiedział Pan sporo na samym początku, natomiast jakby Pan właśnie określił to w stosunku do tych innych nazewnictw?**

Badany: Białołęka zbyt jest bardzo podzielona dla mnie, są dla mnie dwie Białołęki- jedna Białołęka to jest Białołęka blokowa- Tarchomin i te nowoczesne osiedla, które w sumie lubię. One się moim zdaniem różnią od innych blokowisk warszawskich- może trochę kojarzy mi się z Ursynowem obecnym, ale wciąż jeszcze, wciąż jeszcze jest trochę więcej przestrzeni.

**Ja: No tak, zwróciłam na to uwagę jadąc teraz.**

Badany: Więc blokowiska jako tako lubię, natomiast Białolękę- nazwę ją zieloną- bardzo lubię.

**Ja: A gdybyśmy mieli określić, mniej więcej, gdzie jesteśmy teraz w tej całej Białolece, gdzie to będzie?**

Badany: Teraz jesteśmy mniej więcej tutaj.

**Ja: Czyli w tej początkowej raczej części?**

Badany: No tak, tutaj te blokowiska idą w tę stronę, natomiast ta Białolęka zielona- z domkami, z lasami jest raczej tą częścią- Modlińska, tak... Można tak nawet troszkę, nawet nie troszkę- można zauważyć, że Modlińska jest taką granicą, która rozdziela te dwie różne Białolęki.

**Ja: To teraz chciałabym zapytać, czy są jakieś miejsca w Warszawie, które są dla Pana szczególnie ważne, na tej Pana mapie miasta. I to mogą być nie wiem, budynki, mogą być miejsca jakieś szerzej rozumiane, mogą być jakieś małe punkty, ale prosiłabym o zaznaczenie takich kluczowych właśnie dla Pana, dla Pana Warszawy osobistej miejsc. I napisanie nazwy obok- co to jest i parę słów obok, o co chodzi.**

Badany: Ponieważ tu nie ma ulic, więc tak mniej więcej...

**Ja: Też może Pan wyjeżdżać spokojnie poza mapę, jeśli miejsca jakby zabraknie.**

Badany: Ok. *<respondent pisze>* Dom rodzinny. Park Sowińskiego- przede wszystkim, ale też Park Szymańskiego trochę. Park Sowińskiego- no to wszystko jest dość blisko siebie. Cmentarz Prawosławny i Wały obronne Powstania listopadowego. Starówka... Aha, poszczególne też...

**Ja: Może być Starówka też jako całość potraktowana, tutaj jakby ten poziom szczegółowości jest dowolny.**

Badany: Barbakan i Syrenka, która jest teraz na rynku, ale kiedyś była na Barbakanie.

**Ja: Pamiętam kiedy była jeszcze na Barbakanie.**

Badany: No w sumie Nowe Miasto też... Mokotów, Morskie Oko, tutaj no można powiedzieć Park Morskie Oko... Też tutaj powiedzmy Łazienki.

**Ja: To teraz mam takie pytanie- czy te miejsce, na właśnie, wywołują jakieś wspomnienia? Czy jakieś emocje się z nimi kojarzą, ale także, czy te miejsca, które tutaj są zaznaczone kojarzą się Panu z którymś ze zmysłów, czy właśnie ze słuchem na przykład, czy z obrazem, czy z węchem? Może być z dotykiem, pod kątem takim fakturalnym- ten dotyk także jako zmysł czucia potraktujmy. Jeżeli tak jest, to prosiłabym o zaznaczenie ewentualnie zmysłu przy miejscu, natomiast teraz samo rozwinięcie trochę dlaczego te miejsca.**

Badany: Czyli dwa elementy- który zmysł, po pierwsze dlaczego te miejsca...?

**Ja: Tak i który zmysł albo które zmysły. Dokładnie.**

Badany: Więc tak- to, co jest tutaj to jest moje dzieciństwo. Bardzo silne, pozytywne emocje, dom rodzinny- napisałem to mieszkanie, które do tej pory jest.

**Ja: Czyli Wola, po prostu jakby rodzinne takie miejsce.**

Badany: Park Sowińskiego, Cmentarz Prawosławny- to są miejsca, w których przeżyłem różne rzeczy i wzrok zdecydowanie, wzrok... Tak sobie myślę tutaj mi się przede wszystkim wzrok, tak. Dużo przestrzeni, dużo przyrody, dużo zieleni. Park Morskie Oko i te okolice plus Łazienki- wzrok i zapachy. Również tutaj...wzrok.

**Ja: Starówka i Nowe Miasto?**

Badany: Nowe Miasto, aha, no właśnie, no to powiedzmy tak- wzrok i też zapachy. Jest miejsce na Brzozowej, gdzie do tej pory kiedy przechodzę to przypomina mi się jeden zapach.

**Ja: A jaki to zapach?**

Badany: To jest zapach kwitnącego drzewa, to chyba jest czeremcha, ale ja się nie znam za bardzo na tym. W każdym razie taki wiosenny zapach, bardzo, bardzo intensywny. Jak się idzie Brzozową i się patrzy w stronę tej skarpy- tam są te takie mostki różne do tych budynków. No, to tak.

**Ja: No i jeszcze w takim razie został Barbakan i Syrenka.**

Badany: Barbakan i Syrenka, hmm... No to znowu wzrok, przede wszystkim wieczory.

**Ja: A Barbakan jeszcze? Coś tam jeszcze poza wzrokiem?**

Badany: Niekiedy tam graliśmy, śpiewaliśmy sobie, więc może jeszcze słuch. Właściwie jak sobie tak myślę, to czasami przejeżdżające tam dorożki, to też miało swój gwar, tak. Teraz jeszcze się zastanowię tutaj nad słuchem, czy czegoś nie pominąłem... Nie, ale chyba jest ok.

**Ja: Dobra, to teraz w takim razie poprosiłabym o to, aby zaznaczył Pan na tej mapie najczęściej przemierzaną przez siebie trasę. Może być krótka, może być długa- taka, którą najczęściej Pan ją powtarza.**

Badany: Obawiam się, że nie ma czegoś takiego. <śmiech>

**Ja: Dlaczego?**

Badany: Dlatego, że nasza praca polega na tym, że jeździmy po przedszkolach i przemieszczamy się po całej Warszawie po prostu.

**Ja: Stąd Pan tak dobrze zna Warszawę, bo jakby nie jest Pan osobą, która nie jest w stanie powiedzieć czegoś o którymkolwiek z tych miejsc. Ja właśnie zwróciłam uwagę na to, że jakby...**

Badany: Że mam wyobrażenie na temat, mhm... Też, tak. Ma to na pewno ogromny wpływ.

**Ja: Czyli jakby no nie ma jednej trasy, tak? Którą Pan pokonuje najczęściej.**

Badany: Most Północny ostatnio.

Ja: <śmiech> **To jest pierwszy raz jakby w przeciągu tych czterdziestu kilku wywiadów, kiedy jakby nie ma tego, więc jest to bardzo ciekawy przypadek. A czy ma Pan w takim razie jakąś ulubioną trasę, którą najbardziej lubi Pan pokonywać? Może być mikrotrasa, makrotrasa- nie liczy się tu odległość.**

Badany: Niech się zastanowię...

**Ja: No cóż, jakby myślę, że pominiemy tą część, dlatego, że nie chciałabym, żeby to było na siłę wywoływane. Tylko faktycznie jest to ciekawy przykład kiedy jeździ się po całym mieście, tak? Kiedy praca determinuje te ruchy wszędzie. W jaki sposób się wobec tego porusza Pan porusza po mieście, jaki to jest środek lokomocji?**

Badany: Samochód. Czasami motocykl ostatnio, ale to zdecydowanie w mniejszym stopniu.



**Ja: Straszne to!**

Badany: Straszne? Nie...

**Ja: Człowiek taki nieopakowany jedzie, ale to jest właśnie dobre, właśnie różnice...**

Badany: Opakowany, no przecież trzeba odpowiednie ubranie mieć.

**Ja: No i to jest pytanie- bo jak jesteśmy w samochodzie, to jakby dzieli nas od przestrzeni samochód. Jak jesteśmy na motorze, w jakimś sensie jesteśmy nieopakowani, że jesteśmy my w przestrzeni od razu. Czy wtedy, kiedy porusza się Pan motorem po Warszawie- czy wtedy któreś wrażenia zmysłowe dominują?**

Badany: Cóż, no... Wtedy jestem oparty przede wszystkim na wzroku, bo muszę być maksymalnie skoncentrowany na tym, co się dzieje na ulicy, bo Warszawa potrafi być... <do rozmowy włącza się żona rozmówcy: "Węch przecież! Ile razy opowiadałeś, że jedziesz motocyklem i czujesz bardzo wyraźnie zapachy."> No tak.

**Ja: A no właśnie, super! Bardzo dziękuję.**

Badany: Ale to nie w Warszawie <śmiech> Nie, w Warszawie- jak przejeżdżam przez zieloną Białąkę, w takie miejsca, to zdawałoby się, że... To znaczy kiedyś, jak jeszcze nie jeździłem na motocyklu, to obawiałem się tego, że to, co się czuje najbardziej to są spaliny. I to jest absolutna nieprawda. Spalin w ogóle się nie czuje, natomiast wdzierają się pod, ja mam kask otwarty, bez tej brody tutaj, więc wdzierają się w noc przepiękne zapachy lasu, pola, łąki, to jest dużo bardziej intensywne, niż jazda na przykład na rowerze, ponieważ ten pęd po prostu wciska powietrze.

**Ja: Bardzo się cieszę, że nie miał Pan swojej ulubionej trasy, bo przez to doszliśmy do tego jak to jest jeździć na motorze. No to w takim razie teraz mam jeszcze takie pytanie...**

Badany: Co ja bym bez tej żony zrobił, no choroba!

**Ja: No też słuszny wniosek, którego niewiele mężczyzn dochodzi, ale prawda jest taka, że bez kobiet się nie da po prostu <śmiech> No więc teraz tak- dochodzimy do końca tej części tej rozmowy, natomiast mam takie pytanie- czy poza tymi miejscami, które Pan tutaj zaznaczył, czy są w Warszawie jakieś miejsca, które...**

Badany: Zaraz! No przecież najważniejsze to jest, jedno z najważniejszych na Białolece to jest Wiśniewo.

**Ja: No to proszę, to jeszcze parę słów o tym.**

Badany: Piszę- Wiśniewo. Dzieciństwo, wzrok, węch, słuch, smak... Nie tylko...bawarka, którą mi ciocia robiła jak tam byłem. Ojejku, to byłoby straszne, gdybym o tym zapomniał.

**Ja: Czasem tak jest, że są takie miejsca, być może tak niesamowicie w nas mocno zakorzenione, że szuka się tego indziej. Natomiast właśnie mam takie pytanie- czy poza tymi miejscami, które Pan tutaj zaznaczył, czy są jakieś miejsca w Warszawie, które Panu się szczególnie kojarzą z którymś ze zmysłów. Czy na przykład myśli Pan- zapach, nie wiem, pozytywny, negatywny, dźwięk- pozytywny, negatywny. I akurat to miejsce, a nie inne. Tutaj najłatwiej jest chyba zastanowić się nad tym idąc poszczególnymi zmysłami.**

Badany: Tak, tak. Właśnie tak próbuję. Wzrok to wszędzie właściwie, to trudno jest mi cokolwiek tutaj powiedzieć, bo...

**Ja: Czyli nie ma Pan tak, że tak wyłącza Pan oczy w taki sposób, że idzie się nie widząc?**

Badany: Kiedyś, jako młody człowiek robiłem takie eksperymenty, że zamykałem oczy i chodziłem, ale czy ja wiem? To tylko wtedy, kiedy właśnie jest jakiś intensywny zapach. Wtedy na przykład nie wiem, bardzo lubię wyjść rano z bloku i jeżeli jest taka bryza, takie powietrze, to lubię zamknąć oczy, rozłożyć ramiona, może czasami ktoś patrzy, że jestem jakiś szurnięty, ale trochę mnie to nie obchodzi, bo nie wiem, jak to wtedy życie się we mnie wdziera. No ale to mnie może spotkać właściwie wszędzie, gdzie jest zielono, gdzie jest ładnie, gdzie są parki. Lubię właśnie miejsca w Warszawie wszystkie zielone, no ja kocham przyrodę generalnie.

**Ja: Węch?**

Badany: Węch...węch no to jest Białoleka na pewno- to jest węch.

**Ja: Słuch?**

Badany: Jest coś szczególnego...?

**Ja: Nie bardzo...? Dotyk, faktura na przykład?**

Badany: Dotyk...chyba pierwsze miejsce, jakie mi przyszło do głowy, nie wiem, czy coś jeszcze znajdzie to, to są cegły na Barbakanie.

**Ja: Ja dlatego przyznam szczerze dopytałam o ten Barbakan jeszcze, bo tak ja od razu o tym pomyślałam. Więc dobrze...**

Badany: A! No czyli powinienem tutaj właściwie dopisać tutaj ten dotyk.

**Ja: Nie chciałam tego sugerować właśnie. No dobrze, w takim razie mam jeszcze cztery krótkie pytania i tutaj chodzi o jak najszybszą odpowiedź na nie. Jak pachnie Warszawa?**

Badany: Różnie.

**Ja: A co jest tą różnością?**

Badany: To znaczy są miejsca, w których pachnie spalinami i jest zapach spalin, a jest wiele miejsc i właściwie częściej kojarzą mi się miejsca, które pachną drzewami, kwiatami. Wisła mi się przypominała jeszcze, zapach Wisły- w tej chwili jest przyjemny. Były czasy, kiedy było różnie z tym.

**Ja: Jaki dźwięk wydaje Warszawa?**

Badany: No niestety hałasuje.

**Ja: Czym jest ten hałas?**

Badany: Komunikacja.

**Ja: Jaka Warszawa jest w dotyku?**

Badany: Znowu są miejsca- jest szorstka i jest gładka. Szorstka jest tam, gdzie są bloki, gładka jest tam, gdzie jest przyroda.

**Ja: I jak smakuje Warszawa?**

Badany: Myślę, że znowu jest różnie, dlatego niestety, hm... Takie moje skojarzenie, że jeżeli jest smak dobry i zły to ten zły dominuje nad dobrym. Jeżeli się coś weźmie do ust, to jednak może być nieprzyjemnie.



**Ja: Ok. Tą część w takim razie zakończyliśmy. Tutaj jest kartka, na tej kartce nie ma nic i chodzi o to, żeby narysował Pan na niej- tutaj też można stosować inne formy, typu słowa i tak dalej- swoją Warszawę. Wszystko to, co jest w Pana Warszawie. Może być bardzo orientacyjnie, może być bardzo skrótowo, może być... Jak Pan myśli. Jakby rysowanie jest tu słowem umownym, jakby to rysowanie może być... Ale żeby Pan opowiadał o tym, co się tu znajduje.**

Badany: Ok, będę pewnie banalny nie raz i nie dwa - rysuje serce, ponieważ kojarzy mi się zdecydowanie Warszawa z miejscem przyjemnym, z ludźmi, którzy tutaj, których kocham- moich przyjaciół, mój dom, narysuję mój dom. Chociaż nie w takim domu się wychowałem, ale taki mi się kojarzy z czymś pozytywnym, gdzie jest moja mama, dom, gdzie są moi przyjaciele... Moje dzieciństwo, narysuję sobie jakiś tam rower, powiedzmy. Dużo jeździłem po tych parkach na rowerze. Może też umownie jakiś samochodzik malutki taki, zabawkowy, na sznurku. No niestety kojarzy mi się bardzo, bardzo mi się kojarzy- narysuję to sobie tak- właściwie mogę używać kolorów, prawda?

**Ja: Czego Pan będzie chciał.**

Badany: Bardzo mi się z historią kojarzy, ze zniszczeniami, z niewinną krwią. To gdzieś rzutuje na moją rodzinę, jakoś kiedy był czas to nie dopytałem nigdy mojej babci, jak to było w czasie powstania. Nikt z mojej rodziny nie walczył w powstaniu, mieszkali w tym czasie po prostu. Ale moja babcia miała takie powiedzenie- to było w czasach, kiedy nie wolno było mówić o powstaniu- miała powiedzenie, że "Ja powstanie przeżyłam, to tego nie przeżyję?". Więc myślę, że to było coś dość traumatycznego. Co jeszcze, no muszę narysować moje drzewka kochane, bo Warszawa mi się pomimo wszystko kojarzy, pomimo tego, że jest tu mnóstwo bloków, to jednak kojarzy mi się z miejscem zielonym, z parkami.

**Ja: Czy coś jeszcze Pan by tu dodał?**

Badany: Serduszko bym pokolorował, bo takie jakieś mdłe jest.

**Ja: No dobrze. To w takim razie dziękuję.**

